

Bp Tadeusz Pikus

W mocy Bożego miłosierdzia¹

(Czyt. Dz 5,12-16; Ps 118; Ap 1,9-11a.12-13.17-19; Ew J 20,19-31)

Czcigodny Księżu Proboszczu,

Bracia Kapłani,

Czcigodne Siostry zakonne,

Szanowny Panie Kazimierzu Koczewski, Przewodniczący Komitetu Obchodów uroczystości
65. rocznicy buntu kobiet przeciw kolektywizacji wsi Olendy,

Przedstawiciele władz państwowych i samorządowych,

Służby mundurowe,

Czcigodni Członkowie Łomżyńsko-Drohickiego Bractwa Kurkowego,

Poczty sztandarowe,

Drodzy Przedstawiciele rodzin osób prześladowanych,

Umiłowani Bracia i Siostry,

1. Przeżywaliśmy Triduum paschalne, które pozwoliło nam poznać i zgłębić wielką miłość miłosierną Boga ogarniającą całą ludzkość i osobno każdego człowieka. Jezus Chrystus, Syn Boży, przeszedł całą drogę życia ludzkiego, od poczęcia, przez życie ziemskie, aż do okrutnej śmierci na krzyżu. W ten sposób wypełnił wolę swego Ojca, który umiłował świat. Po śmierci złożono Go do grobu, spoczął wśród niezliczonych, rozsianych po świecie, grobów istot ludzkich. Gdy wszystkie pozostały zamknięte i milczące, grób Chrystusa został otwarty i przemówił. O tej prawdzie opowiadają słowa hymnu modlitwy brewiarzowej w Oktawie Wielkanocnej:

„Jezus Chrystus grób swój porzucił,

Zwycięski wraca z Otchłani,

A gdy uwięził szatana,

Otworzył niebo dla wszystkich”.

Nie zawsze dociera do nas światło prawdy o zmartwychwstaniu. Trudno nam uwierzyć, że Chrystus w swoim miłosierdziu wyzwala nas spod władzy szatana, który jest podstawowym źródłem wszelkiego zła i śmierci. Trudno jest także uwierzyć w to, że Chrystus nie tylko

¹ Homilia wygłoszona 28 kwietnia 2019 r., w kościele pw. Trójcy Przenajświętszej w Rudce, w Drugą Niedzielę Wielkanocną, czyli Miłosierdzia Bożego, podczas mszy św. poświęconej 65. rocznicy buntu w Olendach przeciwko wymuszonej kolektywizacji w zorganizowaniu Spółdzielni Produkcyjnej.

wyzwała nas od zła i śmierci, ale prowadzi ku najwyższemu dobru, jakim jest świętość i życie wieczne, życie Boże. Mimo głoszonego orędzia o zmartwychwstaniu zachowujemy się podobnie jak apostoł Tomasz Didymos, który na słowa jedenastu apostołów: „Widzieliśmy Pana” odparł: „Jeżeli na rękach Jego nie zobaczę śladu gwoździ i nie włożę palca mego w miejsce gwoździ, i nie włożę ręki mojej do boku Jego, nie uwierzę”. Niekiedy nie wierzymy również w sprawiedliwość i miłosierdzie Boże. Często popadamy w zwątpienie, gdy dotyka nas zło, cierpienie, nieszczęście i grzech. Zadajemy sobie pytanie: Gdzie był Bóg? Kiedy dotyka nas nieszczęście szukamy przyczyny bezpośredniej, w świecie natury, w drugim człowieku, w nas samych, zapominając o tym, że jest to dzieło szatana. To on uwodzi człowieka i działa przez niego. Nie zdajemy sobie sprawy, że naszym prawdziwym obrońcą przed szatanem jest Bóg. Niekiedy w walce ze złem próbujemy zdać się jedynie na własne siły. Święty Jan Paweł II – którego 5. rocznicę kanonizacji, 23 marca 2000 r., obchodziliśmy wczoraj – podczas pielgrzymki do Ziemi Świętej odwiedził Yad Vashem w Jerozolimie, gdzie – wspominając Holocaust – wołał: „Jak mógł człowiek do tego stopnia pogardzić człowiekiem? Było to możliwe – odpowiedział papież – dlatego, że pogardził nawet Bogiem”.

2. Podczas Jubileuszowego Roku 2000, Ojciec Święty Jan Paweł II ogłosił, że niedziela po Wielkanocy, zwana Niedzielą *in Albis*, będzie w całym Kościele nazwana Niedzielą Miłosierdzia Bożego. Zbiegło się to z kanonizacją siostry zakonnej, Faustyny Kowalskiej, urodzonej w 1905 r., a zmarłej w 1938 r., gorliwej posłanniczki Jezusa Miłosiernego. Nie ma innego źródła nadziei jak Boże miłosierdzie. Te słowa wypowiedział św. Jan Paweł II w swym orędziu w Krakowie-Łagiewnikach, podczas konsekracji wielkiego sanktuarium Bożego Miłosierdzia. Ojciec Święty Jan Paweł II uważał, że w słowie „miłosierdzie” streszcza się cała tajemnica odkupienia i stanowi ono interpretację każdego czasu życia ziemskiego. Papież, tak jak niektórzy z nas zgromadzonych na tej Mszy św., żył pod panowaniem dwóch dyktatorskich reżimów o charakterze totalitarnym. Znane były skutki ubóstwa, nędzy i przemocy połączonej z pogardą dla Boga i człowieka, czego też bolesnym wyrazem była stosowana przez władze reżimu praktyka narzucanej kolektywizacji. W naszych czasach też doświadczamy na świecie mocy ciemności i terroru fizycznego i psychicznego. Doświadczamy też obecności Boga, który tym mocom przeciwstawia moc całkiem inną, boską – moc miłosierdzia. To właśnie miłosierdzie kładzie kres złu. W miłosierdziu wyraża się szczególna natura Boga – Jego świętość, moc prawdy i miłości. Pamiętajmy, że miłosierdzie jest szatą światłości, którą Pan dał nam na chrzcie świętym. Nie

powinniśmy pozwolić, by to światło zgasło, przeciwnie, umocnione Duchem Świętym w sakramencie bierzmowania powinno być ono coraz jaśniejsze w nas każdego dnia i tym samym być dla świata radosnym głosem Bożego orędzia zbawienia.

3. Bracia i Siostry, Miłosierdzie Boże to nie tylko wybaczenie, ale radykalna pomoc innym w postaci niewinnego przyjęcia na siebie karzy za grzechy i zło wyrządzone nie przez siebie, lecz przez kogoś drugiego. Tak uczynił Jezus Chrystus, Syn Boży, który cierpiał i umarł za nasze grzechy – dlatego, że nas do końca umiłował. Gdy to zrozumiemy, odkryjemy tę prawdę o wielkiej miłości Boga do nas, a to sprawi, że zapłaczymy nad sobą, nad każdym naszym grzechem i złem wyrządzonym kiedykolwiek i komukolwiek. Ponieważ wtedy uczciwie uznamy, że to my zgotowaliśmy krzyż Jezusowi Chrystusowi.

Kilka lat temu wysłuchałem świadectwa starszego pana, który opowiedział, że już jako dziecko zrozumiał, następnie przyswoił sobie prawdę o miłosierdziu Bożym. Stało się to za sprawą ojca, który był dobrym i uczciwym człowiekiem. „Pewnego razu, jako dziesięcioletni chłopiec, świadomie zbroiłem. Wiedziałem, że nie ominie mnie kara, gdy ojciec się dowie. Choć bałem się kary, byłem gotów ją przyjąć. W tamtych czasach stosowano do wymierzania kar skórzanego pasa. Ojciec przygotował pas. Czekałem, że mnie uderzy. Tymczasem on wręczył mi go do ręki, zdjął z siebie koszulę i polecił mi, żebym to ja go bił. Uświadomiłem sobie, że ojciec chce ponieść karę za mnie z powodu zła, które ja popełniłem. Wtedy rozplakałem się. Był to dla mnie ogromny wstrząs. Nie wiedziałem, co mam robić. Była to dla mnie nauka, której wówczas do końca nie rozumiałem. Dziś ojciec już nie żyje. Natomiast tamten obraz ojca pozostał mi na zawsze w pamięci i w sercu. Dopiero po wielu latach zacząłem łączyć to wydarzenie z prawdą o miłosierdziu Bożym. Inaczej teraz przemawiają do mnie słowa Jezusa Chrystusa, który mówi do swoich uczniów: »Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny« (Łk 6,36)».

Miłosierdzie, którego źródłem i przykładem jest Bóg, polega na przyjmowaniu, w sposób niezawiniony, ciężaru zła popełnionego przez innych, kierując się miłością do nich i troską o ich zbawienie. Prawdę tę oddają słowa prostej pieśni religijnej: „To nie gwoździe Cię przybiły, lecz mój grzech”.

4. Dzisiejsze nasze spotkanie na Mszy św. upamiętnia 65. rocznicę buntu w Olendach przeciwko kolektywizacji i wymuszonemu organizowaniu tam Spółdzielni Produkcyjnej. Wspominamy dzielne kobiety i mężczyźni, którzy bronili się pokojowo przeciwko niegodziwym działaniom władzy Polski Ludowej. Wielu mieszkańców Olend, w tym przede

wszystkim kobiety, ale i całe rodziny, przeżywały bolesne chwile walki. Osoby te były gotowe poświęcić nawet życie w obronie ojcowizny². Obroniły ziemię, ale przeżyły ciężkie chwile udręki i upokorzenia podczas nużących przesłuchań a następnie karę więzienia. Modlimy się za nich oraz pragniemy upamiętnić i zrozumieć ich bohaterską postawę. Pragniemy też zrozumieć zachowania oprawców. W tamtych czasach władza polityczna i administracyjna istniała wprawdzie w Polsce, ale rządy sprawowała Moskwa, kierująca się bezbożną ideologią Związku Sowieckiego. Byli w Polsce tacy ludzie, którzy na swój sposób wiernie jej służyli, ale, mając w głębokiej pogardzie Boga, gardzili też ludźmi. Trudno było spodziewać się po nich sprawiedliwości i miłosierdzia. Zastanawia nas jedno świadectwo z tych trudnych dni walki o ojcowiznę. Kiedy traktorzyści ruszyli, by zaorać miedzę – mówi jeden ze świadków: „Kobiety nie zważając na nic, rzuciły się na maszyny. I do traktorzystów, że nie pozwolą wjechać, co oni próbują ruszyć, to one przed nimi. Zaczęły śpiewać »Serdeczna Matko« i inne nabożne pieśni. Różaniec odmawiały. A kilka wprost się kładło na ziemię. Jeden traktorzysta, młody chłopak, rozplakał się. Nie wiedział co robić. Przecież po ludziach nie pojedzie»³. Poruszały tych ludzi brak agresji obrońców i ich pokojowa determinacja gotowości poniesienia pełnej ofiary, włącznie z oddaniem swego życia.

5. Tylko człowiek o duszy oziębłej i sercu kamiennym oprze się miłości miłosiernej. Ten jednak, kogo dotknie Duch Święty i wzbudzi wrażliwość, dotykając ran Chrystusowych, będzie wiedział, o co chodzi w słowie „miłość”, i o co chodzi w słowie „miłosierdzie”. W dziewiąty dniu Nowenny do Miłosierdzia Bożego słyszymy słowa Chrystusa przekazane św. Siostrze Faustynie: „»Dziś sprowadź Mi dusze oziębłe i zanurz je w przepaści miłosierdzia Mojego. Dusze te najboleśniej ranią Serce Moje. Najświętszej odrazy doznała dusza Moja w Ogrójcu od dusz oziębłych. One były powodem, iż wypowiedziałem: Ojcze, oddal ode Mnie ten kielich, jeżeli jest taka wola Twoja. Dla nich ostateczną deską ratunku jest – uciec się do miłosierdzia Mojego«. Jezu najlitościwszy, który jesteś litością samą, wprowadzam do mieszkania najlitościwszego Serca Twego dusze oziębłe. Niechaj w tym ogniu czystej miłości Twojej rozgrzeją się te dusze zlodowaciałe, które – podobne do trupów – takim Cię wstrętem napawają. O Jezu najlitościwszy, użyj wszechmocy miłosierdzia swego, pociągnij je w sam żar miłości swojej i obdarz je miłością świętą, bo Ty wszystko możesz” (Dz. 1209-1229). Amen.

² Por. M. Markiewicz, *Kolektywizacja wsi w województwie białostockim 1948-1956*, Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Białymstoku, Białystok 2010, s. 349-351.

³ A. Zielińska, *I nasze baby się zbuntowały*, „Kurier Poranny. Magazyn”, 2 V 2008 r.